

DOWODZENIE I KIEROWANIE WOJSKAMI SPECJALNYMI – PLUSY I MINUSY [RAPORT]

Niebawem polskie Wojska Specjalne będą obchodzić swoje święto, i zarazem 13. rocznicę sformowania jako samodzielny Rodzaj Sił Zbrojnych. Niewątpliwie utworzenie czwartego Rodzaju Sił Zbrojnych było jednym z najbardziej udanych przedsięwzięć podejmowanych w Wojsku Polskim po wstąpieniu do NATO, a polscy „specjaliści” uzyskali renomę w oczach sojuszników w trakcie szeregu misji bojowych. W tym momencie warto ocenić, które z rozwiązań przyjętych w systemie dowodzenia i kierowania Wojskami Specjalnymi są optymalne, a które mogą wymagać pewnych zmian - pisze dla Defence24.pl ppłk rez. Marek Gryga, były Szef Szkolenia Jednostki Wojskowej AGAT.

Od niemal trzynastu lat w strukturach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (SZRP) funkcjonują wojska specjalne utworzone na mocy *Ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw z dnia 24 maja 2007r.* Wspomniany wyżej akt nadał im status Rodzaju Sił Zbrojnych (RSZ), a więc taki sam jaki posiadają wojska lądowe, siły powietrzne i marynarka wojenna. Takie umiejscowienie w strukturze SZRP było rezultatem docenienia **rosnącej roli jaką we współczesnych siłach zbrojnych wielu państw odgrywają siły specjalne**, czego potwierdzeniem są ich osiągnięcia we współczesnych konfliktach. Nadanie powyższego statusu polskim „specjalsom” wynikało także ze zrozumienia ich specyfiki. Zgodnie z zapisami doktryny „Operacje Specjalne DD/3.5” *Wojska Specjalne to zorganizowane oddziały i pododdziały, wyposażone, wyszkolone i wydzielone jako rodzaj Sił Zbrojnych RP, przeznaczony do prowadzenia akcji i operacji określanych jako specjalne*[\[1\]](#).

Wynika z niego w sposób jednoznaczny, że są przewidziane **do realizacji zadań o szczególnym znaczeniu mających najczęściej wpływ na sytuację operacyjną i strategiczną**. Żołnierze wojsk specjalnych stosują przy tym taktykę i techniki odbiegające w znacznym stopniu od tych przyjętych dla pozostałych RSZ. Stąd też warto się bliżej przyjrzeć umiejscowieniu wojsk specjalnych w ramach Systemu Dowodzenia i Kierowania (SKiD) SZRP oraz organizacji dowodzenia nimi.

1. Dowodzenie i kierowanie wojskami specjalnymi w czasie pokoju.

Po zmianach jakie nastąpiły w SKiD SZRP od przełomu 2013 i 2014r. Wojska Specjalne znalazły się w podporządkowaniu Dowództwa Generalnego RSZ. Na czele Wojsk Specjalnych stoi Dowódca Komponentu Wojsk Specjalnych, który podlega bezpośrednio Dowódcy Generalnemu RSZ. Natomiast w podporządkowaniu Dowódcy Komponentu Wojsk Specjalnych znajdują się:

- **Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych (DKWS)** – będące organem dowodzenia odpowiedzialnym zarówno za bieżące dowodzenie wojskami specjalnymi, wypracowywanie i nadzorowanie spełniania wysokich wymogów i standardów przez podległe jednostki wojsk specjalnych (JWS), jak i przygotowanie podległych mu jednostek do realizacji zadań zgodnie z ich bojowym

przeznaczeniem. DKWS odpowiada także za dowodzenie Komponentem Wojsk Specjalnych (KWS) w układzie narodowym, koalicyjnym lub sojuszniczym. Te ostatnie jest możliwe poprzez wydzielenie Dowództwa Komponentu Operacji Specjalnych (ang. Special Operations Component Command - SOCC). Warto przy tym zaznaczyć, że polskie wojska specjalne znajdują się w elitarnym gronie 7 państw NATO[2] zdolnych do dowodzenia sojuszniczymi operacjami specjalnymi. DKWS znajduje się w Krakowie;

- **szefowie komórek łącznikowych wojsk specjalnych** rozmieszczonych przy Dowództwie Operacyjnym RSZ i Dowództwie Generalnym RSZ w Warszawie;
- **dowódcy jednostek wojsk specjalnych:** Jednostki Wojskowej GROM w Warszawie, Jednostki Wojskowej Komandosów w Lublińcu, Jednostki Wojskowej „Formoza” w Gdyni, Jednostki Wojskowej „Agat” w Gliwicach oraz Jednostki Wojskowej „Nil” w Krakowie;
- **Komendant Centrum Szkolenia Wojsk Specjalnych** w Krakowie[3].

Nad wszystkimi osobami wymienionymi wyżej **Dowódca KWS sprawuje pełne dowodzenie**. Inaczej rzecz się ma z **7 Eskadrą Działań Specjalnych z Powidza**[4] znajdującą się w strukturach sił powietrznych. W jej przypadku Dowódca KWS sprawuje nadzór funkcjonalny, a na czas realizowanych przez nią zadań na rzecz wojsk specjalnych posiada uprawnienia tzw. kierowania operacyjnego, z którymi wiążą się pewne ograniczenia.

Obecny system dowodzenia i kierowania Wojskami Specjalnymi w czasie pokoju. Rys. ppłk Marek Gryga

W podporządkowaniu dowódców jednostek Wojsk Specjalnych znajdują się z kolei wszyscy ich żołnierze, przy czym w bezpośrednim podporządkowaniu tych pierwszych są m.in.: zastępca, szef sztabu, szef szkolenia, a także dowódcy poszczególnych pododdziałów bojowych, wsparcia i zabezpieczenia (zespołów, samodzielnych grup itp.).

Planowanie i realizacja zadań związanych z działalnością bieżącą odbywa się zgodnie z zasadami i procedurami przyjętymi w Siłach Zbrojnych RP. Natomiast do planowania i kierowania operacjami specjalnymi wykorzystywane są zarówno narodowe dokumenty normatywne (dla działań prowadzonych w ramach SZ RP) jak i sojusznicze (dla działań prowadzonych w ramach NATO, np. podczas dyżuru w ramach Sił Odpowiedzi NATO) przeznaczone do tego, uzupełnione o tzw. stałe procedury operacyjne (ang. Standing Operating Procedures - SOP). Te ostatnie są wytwarzane i zatwierdzane na poszczególnych szczeblach dowodzenia. Wspomniane dokumenty i procedury zapewniają **wysoki poziom interoperacyjności**[5] zarówno z wojskami pozostałych Rodzajów SZ RP, jak i wojskami specjalnymi pozostałych państw NATO.

Propozycja zmiany systemu dowodzenia i kierowania WS w czasie pokoju. Rys. ppłk Marek Gryga

Do dowodzenia i kierowania wykorzystywane są jawne i niejawne środki łączności, zarówno przewodowe jak i radiowe, a także niejawne sieci teleinformatyczne. Zapewniają one **ciągłość** i w przypadku środków niejawnych **znaczące bezpieczeństwo** przekazywania informacji m.in. dzięki stosowaniu urządzeń kryptograficznych, a także specjalnych procedur.

2. **Blaski i cienie.**

Analiza wyżej opisanego systemu dowodzenia i kierowania wojskami specjalnymi prowadzi do wniosków dotyczących jego zalet i wad.

Jeśli chodzi o jego pozytywne strony to trzeba przyznać, że jest on dość **spójny**. Przyjęty sposób ich organizacji, zgodny z trendami występującymi w państwach zachodnich (USA, W. Brytania, Francja),

umożliwia stworzenie **osobnego łańcucha dowodzenia** wojskami specjalnymi. Ma to niebagatelne znaczenie. Po pierwsze umożliwia organizację i prowadzenie ćwiczeń i szkoleń umożliwiających zgrzywanie wojsk na poziomie komponentu, co pozytywnie przekłada się na ich skuteczność. Po drugie daje możliwość realizacji zadań we wszystkich stanach bezpieczeństwa państwa (pokoju, kryzysu, wojny). Należy bowiem pamiętać, że działania, które prowadzą wojska specjalne (nie tylko polskie, ale innych państw na świecie) najczęściej mają charakter niejawny i mogą być prowadzone jeszcze na długo przed oficjalnym rozpoczęciem działań zbrojnych (o ile do nich dochodzi). Osobny łańcuch dowodzenia oparty o **własne dedykowane środki łączności** zapewnia wysoki stopień bezpieczeństwa i dyskrecji.

Po trzecie umożliwia wypracowanie na poziomie komponentu standardów i rozwiązań, które są następnie wdrażane na niższych szczeblach (jednostek, pododdziałów). Sprzyja to także podejmowaniu spójnych inicjatyw mających na celu rozwój wojsk specjalnych. Po czwarte zaś zapewnia wpływ kompetentnego personelu na działalność prowadzoną w wojskach specjalnych, która ze względu na swoją odmienną od pozostałych RSZ specyfikę wymaga nieco innego podejścia. Kolejną zaletą są **zrozumiałe relacje dowodzenia** w sposób jednoznaczny określający znaczne uprawnienia przysługujące dowódcom, co stwarza im optymalne warunki do osiągnięcia stawianych im celów. Wymóg ten zresztą wynika z zapisów zarówno narodowej jak i sojuszniczej doktryny dotyczących operacji specjalnych. Wykorzystywanie zaś komórek łącznikowych w dowództwach poziomu operacyjnego znacznie **usprawnia współdziałanie** z innymi RSZ w kraju jak i zapewnia nadzór nad właściwym wykorzystaniem pododdziałów specjalnych w operacjach poza jego granicami (np. w ramach operacji NATO w Afganistanie czy Iraku). Umożliwia także bieżące reprezentowanie stanowiska wojsk specjalnych w organach dowodzenia.



Żołnierze WS w trakcie ćwiczeń. Fot. Combat Camera Poland.

Negatywne konsekwencje przyjętego rozwiązania związane są z **umiejscowieniem w ramach SKiD**. Reforma z przełomu 2013 i 2014r. doprowadziła do rzeczywistego obniżenia statusu głównego organu dowodzenia wojsk specjalnych z poziomu operacyjnego (jaki posiadało rozwiązane Dowództwo Wojsk Specjalnych) do poziomu taktycznego (jaki ma obecnie DKWS). Rozwiązanie to stoi w sprzeczności zarówno z rozwiązaniami przyjętymi w NATO, a nawet w Federacji Rosyjskiej. Wszędzie tam bowiem

wojska specjalne są postrzegane jako te mające znaczenie operacyjno-strategiczne z racji znaczenia realizowanych zadań, a co się z tym wiąże podporządkowania dowództw wojsk specjalnych bezpośrednio pod organy dowodzenia poziomu strategicznego.

Obecnie przyjęte w Polsce rozwiązanie ma szereg negatywnych konsekwencji. Pierwszym z nich jest **wydłużona droga pozyskiwania informacji rozpoznawczych i wywiadowczych** niezbędnych do planowania operacji specjalnych. Uwzględniając hierarchiczną strukturę sił zbrojnych oraz umiejscowienie służb specjalnych w systemie bezpieczeństwa narodowego^[6] oznacza to pokonywanie dwóch-trzech szczebli. Tymczasem dostęp do bieżących informacji pochodzących od służb specjalnych jest niezbędnym warunkiem do prawidłowego zaplanowania operacji specjalnych, co potwierdzają zapisy obowiązujących doktryn. Wojska specjalne po prostu nie prowadzą w czasie pokoju działań wywiadowczych, gdyż do tego powołane są właśnie służby specjalne. Drugą negatywną konsekwencją jest **znaczne wydłużanie drogi przesyłania poleceń do wojsk specjalnych**, co może mieć negatywne konsekwencje w wypadku konieczności ich szybkiego użycia. Jak pokazują wieloletnie doświadczenia na świecie, wojska specjalne są z reguły wykorzystywane jako pierwsze zarówno z racji ich bardzo wysokiego poziomu ukompletowania i gotowości, jak i konieczności uzyskania przewagi nad przeciwnikiem.

Prowadzone przez „specjalsów” rozpoznanie specjalne często pozwala uzyskać informacje niezbędne do właściwego zaplanowania użycia wojsk konwencjonalnych (tj. wojsk lądowych, sił powietrznych i marynarki wojennej) w kolejnych fazach prowadzonych działań. Precyzja i skryty charakter prowadzonych przez wojska specjalne działań umożliwiają także zapobieżenie eskalacji sytuacji kryzysowej np. poprzez przeprowadzenie prewencyjnych działań (np. zatrzymania lub eliminacji osób kluczowych dla organizacji terrorystycznych poza granicami państwa, czy przechwyceniu przemycanej dla tychże organizacji broni czy materiałów). Paradoxem jest także, że DKWS będący głównym organem dowodzenia wojskami specjalnymi mającymi status RSZ, nie posiada statusu dowództwa RSZ. Utrudnia to znacznie przepływ żołnierzy pomiędzy JWS a DKWS z przyczyn finansowych. Po prostu dodatki służbowe w takich jednostkach jak GROM czy Jednostka Wojskowa Komandosów są znacznie wyższe niż w DKWS i przeniesienie do tego ostatniego wiąże się z ich obniżeniem.



Żołnierze WS w trakcie ćwiczeń. Fot. Combat Camera Poland.

Drugim dość istotnym mankamentem jest **pozostawanie 7 Eskadry Działań Specjalnych poza strukturami wojsk specjalnych**. Oznacza to poważne ograniczenia wpływu jaki posiada Dowódca KWS na jej rozwój i wykorzystanie. Eskadra ta oprócz zadań na rzecz wojsk specjalnych wykonuje także zadania w ramach sił powietrznych, które nie zawsze muszą być zgodne z jej zasadniczym przeznaczeniem jakim są powietrzne operacje specjalne^[7]. Być może to właśnie było powodem czemu pozyskane w grudniu ubiegłego roku na rzecz wojsk specjalnych śmigłowce S-70i „Black Hawk” trafiły do Jednostki Wojskowej GROM, a nie do tej eskadry.



Śmigłowiec S-70i Black Hawk. Fot. Juliusz Sabak/Defence24.pl.

3. Podsumowanie

Jak z powyższego widać obecnie przyjęte w SZRP rozwiązanie dotyczące dowodzenia i kierowania wojskami specjalnymi można uznać za niezłe, lecz nie idealne. Zmianie powinno na pewno ulec ich miejsce w ramach SKiD. Za najwłaściwsze wydaje się podporządkowanie Dowódcy KWS bezpośrednio Szefowi Sztabu Generalnego WP lub Ministrowi Obrony Narodowej, a samemu DKWS nadanie statusu dowództwa RSZ, co oznaczałoby **przeniesienie go na poziom operacyjny**. Takie posunięcie byłoby również spójne z obowiązującym w NATO poglądem, że wojska te mają znaczenie operacyjno-strategiczne, co znajduje odzwierciedlenie w zapisach doktryn dotyczących operacji specjalnych jak i roli jaką przypisuje się komandosom na współczesnym polu walki. Zwiększyłoby także możliwość ich szybkiego użycia (w przypadku wystąpienia takiej potrzeby), w tym w ramach współpracy ze służbami specjalnymi (co jest praktykowane w wielu państwach na świecie). Proponowana zmiana nie oznaczałaby także pogorszenia współdziałania Wojsk Specjalnych z innymi RSZ. To ostatnie mogłoby być nadal doskonalone w ramach bieżącej działalności szkoleniowej (w tym udziału w ćwiczeniach) z wykorzystaniem funkcjonujących już komórek łącznikowych przy Dowództwie Generalnym RSZ oraz Dowództwie Operacyjnym RSZ.

Drugą postulowaną zmianą jest **przeniesienie 7 Eskadry Działań Specjalnych w strukturę Wojsk Specjalnych**. Wiązałoby się to oczywiście z pokonaniem pewnych problemów natury organizacyjnej i logistycznej, z którymi obecnie już zapewne borykają się „specjaliści” przy wdrażaniu śmigłowców S-70i „Black Hawk”, nieodłącznie związanych z wprowadzeniem do eksploatacji nowego rodzaju sprzętu - statku powietrznego, który wcześniej nie funkcjonował w strukturze danego RSZ - w tym wypadku Wojsk Specjalnych. Niemniej jednak takie rozwiązanie umożliwiłoby umieszczenie wszystkich oddziałów i pododdziałów specjalnych pod jednym dowództwem. Umożliwiłoby to również dalszy rozwój eskadry zgodny z jej zasadniczym przeznaczeniem, co być może w pewnej perspektywie umożliwiłoby jej rozwinięcie do jednostki posiadającej jeszcze większe możliwości w prowadzeniu powietrznych operacji specjalnych.

ppłk dypl. rez. Marek GRYGA

- [1] „Operacje specjalne DD/3.5”, Dowództwo Wojsk Specjalnych, sygn. DWSpec 1/2011, Kraków 2011, s.15 p. 1017.
- [2] Pozostałymi państwami o takich zdolnościach są: USA, W. Brytania, Francja, Turcja, Hiszpania, Włochy – przyp. autora.
- [3] Centrum Szkolenia Wojsk Specjalnych posiadać będzie również swoje filie w Lublińcu, Gdyni i Strzeczcu – przyp. autora.
- [4] 7 eds ma status pododdziału, w przeciwieństwie do pozostałych JWS, które mają status oddziałów – przyp. autora.
- [5] Zdolność do wspólnego, efektywnego i skutecznego działania dla osiągnięcia sojuszniczych celów taktycznych, operacyjnych i strategicznych. „Słownik terminów i definicji NATO AAP-6”, NATO Standardization Agency, Bruksela 2012, s. 215.
- [6] Szefowie Służby Wywiadu Wojskowego i Służby Kontrwywiadu Wojskowego podlegają Ministrowi Obrony Narodowej, podczas gdy szefowie Agencji Wywiadu i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów. „Ustawa z dnia 9 czerwca 2006 r. o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego” oraz „Ustawa z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu” (z późniejszymi zmianami).
- [7] Są działaniami prowadzonymi przez specjalnie zorganizowane, wyszkolone i wyposażone siły powietrzne w celu wsparcia wyznaczonych celów operacyjnych lub strategicznych poprzez środki militarne na wrogim, nieprzyjaznym lub politycznie wrażliwym terytorium. „Operacje Specjalne DD/3.5”, s. 23, p.2007.